

POSTANOWIENIE

Dnia 23 listopada 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Motuk

w sprawie **R. G.**

skazanego z art. 224 § 2 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 23 listopada 2021 r.

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

kasacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Okręgowego w W.

z dnia 12 października 2020 r., sygn. akt VI Ka [...],

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w W.

z dnia 27 lutego 2019 r., sygn. akt III K [...]

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zwolnić skazanego od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego;**
- 3. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. L. kwotę 442,80 zł (czterysta czterdzieści dwa złote osiemdziesiąt groszy), w tym 23% VAT, tytułem wynagrodzenia za sporządzenie i wniesienie kasacji.**

UZASADNIENIE

R. G. został oskarżony o to, że

1. (w pkt II aktu oskarżenia) w dniu 21 października 2017 roku w W. znieważył funkcjonariusza Policji z Komisariatu Policji w W. sierż. D. P. oraz naruszył jego nietykalność cielesną w ten sposób, że ciągnął i szarpał go za umundurowanie służbowe podczas i w związku z pełnieniem przez niego

obowiązków służbowych, tj. o przestępstwo z art. 226 § 1 k.k. w zb. z art. 222 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

2. (w pkt III aktu oskarżenia) „w tym samym miejscu i czasie co w pkt 1 groził pozbawieniem życia i zdrowia st. sierż. D. P. z Komisariatu Policji w W., przy czym groźby te wzbudziły uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, tj. o przestępstwo z art. 190 § 1 k.k.”.

Sąd Rejonowy w W. wyrokiem z dnia 27 lutego 2019 r., sygn. akt III K (...), oskarżonego R. G., w ramach czynów zarzuconych mu w pkt II i III aktu oskarżenia, uznał za winnego tego, że w dniu 21 października 2017 r. w W. na ulicy C., w rejonie budynku oznaczonego numerem [...], w celu zmuszenia funkcjonariusza publicznego – Policjanta st. sierż. D. P. do zaniechania prawnej czynności służbowej, polegającej na udzielaniu pomocy st. sierż. T. R. i sierż. D. K. w dokonaniu zatrzymania K. G., kierował wobec niego groźby bezprawne popełnienia przestępstwa pozbawienia go życia i zdrowia, a także stosował przemoc w postaci szarpania i ciągnięcia za mundur, jak również wielokrotnie znieważał go słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe i wulgarne, podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych, co wyczerpuje znamiona występków z art. 224 § 2 k.k. w zb. z art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., i za to na podstawie art. 224 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 7 miesięcy pozbawienia wolności (pkt V wyroku). Na podstawie art. 63 § 1 i 5 k.k. Sąd Rejonowy na poczet wymierzonej R. G. kary pozbawienia wolności zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie oraz obciążył oskarżonego kosztami sądowymi.

Apelację od ww. wyroku Sądu Rejonowego wniósł oskarżony R. G., zaskarżając to orzeczenie w całości. W uzasadnieniu podniósł, że nie mógł złożyć wyjaśnień na etapie postępowania sądowego z uwagi na fakt przebywania w Areszcie Śledczym oraz zakwestionował dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów, a nadto zarzucił rażącą niewspółmierność kary.

Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 12 października 2020 r., sygn. akt VI Ka (...), utrzymał w mocy zaskarżony wyrok i zwolnił R. G. od uiszczenia kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym.

Kasację od ww. wyroku Sądu Okręgowego wniósł obrońca R. G., zaskarżając to orzeczenie w całości.

Obrońca zarzucił rażące naruszenie:

1. art. 338 § 1 k.p.k. poprzez pominięcie faktu niedoręczenia aktu oskarżenia R. G. i nieuwzględnienie tego naruszenia, podnoszonego przez apelującego R. G., przez sąd Odwoławczy z uwagi na wzięcie przez ten sąd wszelkich ustaleń faktycznych i prawnych za własne, które zostały ustalone przez Sąd Rejonowy;
2. „art. 438 § 1 k.p.k.” poprzez obrazę tego przepisu przez błędne stwierdzenie, że naruszenie przez sąd pierwszej instancji art. 338 § 1 k.p.k., polegające na niedoręczeniu oskarżonemu odpisu aktu oskarżenia, nie mogło mieć wpływu na treść wydanego przez ten sąd wyroku i w konsekwencji nieuchylenie tego orzeczenia;
3. art. 6 k.p.k. poprzez naruszenie prawa do obrony R. G., uniemożliwienie mu podejmowania czynności oraz uczestniczenia w postępowaniu sądowym z uwagi na kierowania wszelkiej korespondencji w sprawie na adres, pod którym nie przebywał oskarżony, o czym sąd był informowany.

Wskazując na powyższe zarzuty, obrońca wniósł o *„uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania przed Sądem I instancji”*.

Prokurator Prokuratury Okręgowej w W., przedstawiając pisemną odpowiedź na stanowisko obrońcy, wniósł o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Podniesione w kasacji zarzuty były oczywiście bezzasadne, co przy braku wystąpienia okoliczności podlegających uwzględnieniu przez Sąd Najwyższy z urzędu, pozwoliło na oddalenie jej w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, a powody jej wniesienia określa przepis art. 523 § 1 k.p.k., w którym ustawodawca do podstaw kasacyjnych zalicza uchybienia wymienione w art. 439 k.p.k. lub inne rażące naruszenie prawa, jeżeli mogło mieć ono istotny wpływ na treść orzeczenia. Podkreślenia też wymaga,

że kasacja winna być skierowana przeciwko orzeczeniu sądu odwoławczego, wydanemu na skutek rozpoznania zwykłego środka zaskarżenia (art. 519 k.p.k.), a celem postępowania kasacyjnego nie jest i nie może być powielanie kontroli odwoławczej.

Istota zarzutów podniesionych w kasacji obrońcy zogniskowana została na kwestii naruszenia prawa R. G. do obrony poprzez niedoręczenie mu odpisu aktu oskarżenia oraz kierowanie do niego korespondencji sądowej na adres, pod którym skazany (wówczas oskarżony) nie przebywał. Odnosząc się do przedstawionych przez skarżącego zarzutów, w pierwszej kolejności wypada zauważyć, że samo zaniechanie doręczenia skazanemu odpisu aktu oskarżenia nie stanowiło *stricte* przedmiotu jego osobistej apelacji, w której – obok krytyki dokonanej przez sąd *meriti* oceny dowodów i wymiaru kary – R. G. podniósł, że nie mógł uczestniczyć w kolejnych terminach rozprawy głównej (a tym samym złożyć swoich wyjaśnień na etapie postępowania sądowego) z uwagi na okoliczność zastosowania wobec niego tymczasowego aresztowania w innej sprawie. Podana przez apelującego argumentacja, która w ocenie skarżącego miała wyjaśnić powody jego absencji na rozprawie głównej, została przez sąd *ad quem* rozważna w pkt 3.1 formularza uzasadnienia. Sąd Okręgowy w tej materii słusznie odwołał się do obowiązków procesowych oskarżonego w zakresie informowania organu prowadzącego postępowanie o każdorazowej zmianie miejsca zamieszkania i pobytu trwającej dłużej niż 7 dni, w tym także z powodu pozbawienia wolności (art. 75 k.p.k.). W realiach niniejszych sprawy szczególnie wyeksponować należy obowiązek podania przez stronę nowego adresu w wypadku zmiany miejsca zamieszkania lub pobytu, w tym także z powodu pozbawienia wolności w innej sprawie (art. 139 k.p.k.). Oskarżony o tych obowiązkach i skutkach ich niedochowania został pouczony, co potwierdził własnoręcznym podpisem (k.67-67v.). Nadto, R. G. stawiał się na termin rozprawy głównej w dniu 21 lutego 2018 r., a zatem miał pełną świadomość toczącego się postępowania karnego na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego. Przede wszystkim jednak, sąd odwoławczy zarządził sprowadzenie R. G. na rozprawę apelacyjną i odebrał od niego wyjaśnienia, które następnie ocenił z uwzględnieniem całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego. Oskarżony nie wnosił o przeprowadzenie dodatkowych czynności

procesowych, jak też nie żądał wyznaczenia mu obrońcy z urzędu, a do podjęcia takich działań miał niewątpliwie sposobność. Nie można zatem uznać, aby w omawianym przedmiocie – szczególnie w aspekcie prawa oskarżonego do złożenia wyjaśnień – doszło do pozbawienia R. G. prawa do obrony. Sam skarżący odwołując się do tej kwestii w zarzucie nr 3 kasacji oraz jej uzasadnieniu, nie wskazuje nawet, który z przepisów postępowania – realizujących ogólną zasadę z art. 6 k.p.k. – miałby w niniejszej sprawie zostać naruszony, a przede wszystkim nie formułuje zarzutu naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. lub art. 457 § 3 k.p.k. w omawianej materii, skoro kasacja obrońcy powinna być skierowana przeciwko orzeczeniu sądu odwoławczego.

Inną natomiast kwestią jest okoliczność niedoręczenia R. G. odpisu aktu oskarżenia. W aktach sprawy w istocie brak jest dowodu potwierdzającego dokonanie tej czynności, niemniej kasacyjny zarzut naruszenia art. 338 § 1 k.p.k. jest bez wątpienia skierowany przeciwko orzeczeniu sądu pierwszej instancji, bowiem to przed tym sądem doszło do zaniechania dokonania czynności doręczenia odpisu aktu oskarżenia. W tej sytuacji skuteczne skierowanie pod adresem sądu drugiej instancji tak zredagowanego zarzutu wchodziłoby w grę wyłącznie wówczas, gdyby tego rodzaju obraza prawa procesowego zarzucona została wcześniej w zwykłym środku odwoławczym. Jak już bowiem podkreślono, kasację – stosownie do treści przepisu art. 519 k.p.k. – strona może wnieść wyłącznie od wyroku sądu odwoławczego, a więc zarzut rażącego naruszenia prawa wiązać należy właśnie z rozstrzygnięciem tego ostatniego sądu. Co więcej, tego rodzaju zarzut powinien być połączony z zarzutem uchybienia przez sąd *ad quem* takim przepisom, które regulują tok postępowania w instancji odwoławczej (np. art. 433 § 2 k.p.k., ewentualnie art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k.). Rzecz w tym, że w osobistej apelacji oskarżonego R. G. zarzut obrazy art. 338 § 1 k.p.k. (nawet pośrednio) nie został podniesiony. Również motywacyjna część zwykłego środka odwoławczego, odczytywana przez pryzmat art. 118 § 1 k.p.k., nie daje podstaw do przyjęcia, aby w kontekście niedoręczenia oskarżanemu odpisu aktu oskarżenia zakwestionowane zostało na tym etapie postępowania jego prawo do rzetelnego procesu, czy też prawo do obrony. Apelujący skupił się – jak już wspomniano – na zakwestionowaniu dokonanej przez sąd *meriti* oceny dowodów,

wymiaru kary oraz podniósł, że nie mógł uczestniczyć w kolejnych terminach rozprawy głównej (a tym samym złożyć swoich wyjaśnień na etapie postępowania sądowego) z uwagi na okoliczność zastosowania wobec niego tymczasowego aresztowania w innej sprawie. R. G. zarzucił zatem naruszenie prawa do obrony, lecz w zupełnie innym kontekście niż eksponuje to autor kasacji, zaś sąd odwoławczy ustosunkował się do stanowiska apelującego w pkt 3.1 formularza uzasadnienia wyroku, o czym była mowa powyżej.

W tym stanie rzeczy wysunięcie pod adresem sądu *ad quem* zarzutu naruszenia art. 338 § 1 k.p.k. byłoby więc możliwe wyłącznie w sytuacji wykazania, że sąd ten zobligowany był obrazę tego przepisu – jeżeli rzecz jasna zaistniała w rzeczywistości – uwzględnić poza granicami zaskarżenia i podniesionymi zarzutami, stosownie do dyspozycji art. 433 § 1 *in fine* k.p.k. Tymczasem skarżący nie zarzucił naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisu art. 440 k.p.k., skupiając się jedynie na wytknięciu uchybienia

w procedowaniu sądu pierwszej instancji i wadliwie w tej sytuacji zarzucając naruszenie „art. 438 § 1 k.p.k.” (przepis ten nie zawiera paragrafów, lecz punkty, w których wymienione zostały tzw. względne przyczyny odwoławcze). Wobec powyższego, zarzuty z pkt 1 i 2 kasacji, jako ignorujące dyspozycję art. 519 k.p.k., nie mogły już z tego powodu zostać uwzględnione.

Niezależnie od powyższego należy jednak zauważyć, że art. 338 § 1 k.p.k. jasno stanowi, że jeśli akt oskarżenia odpowiada warunkom formalnym, prezes sądu lub referendarz sądowy niezwłocznie zarządza doręczenie jego odpisu oskarżonemu, wzywając do składania wniosków dowodowych w terminie 7 dni od daty doręczenia mu aktu oskarżenia. Nadto, organ procesowy zobowiązany jest dokonać stosowanych pouczeń, o których mowa w dalszych paragrafach tego przepisu (również w brzmieniu sprzed dnia 5 października 2019 r.), mających zapewnić stronie minimum niezbędnych informacji dotyczących toczącego się postępowania oraz możliwość odniesienia się do stanowiska oskarżyciela poprzez złożenia odpowiedzi na akt oskarżenia. Niedopełnienie rzeczzonego obowiązku niewątpliwie poczytać należy jako zaniechanie prowadzące do rażącego naruszenia dyspozycji art. 338 § 1 k.p.k., a w konsekwencji również integralnie związanych z nim unormowań zawartych w § 1a i § 2 tego przepisu, odnoszących

się do kwestii dokonania stosownych pouczeń. Przypomnieć jednak należy, że ustawodawca, określając podstawy kasacyjne, *expressis verbis* wskazał, że naruszenie prawa, o jakim mowa w art. 523 § 1 k.p.k., winno mieć nie tylko charakter rażący, lecz nadto ma ono mieć „istotny” wpływ na treść orzeczenia, czego nie wymaga się przy zwyczajnej kontroli odwoławczej (art. 438 k.p.k.). O istotnym wpływie „*rażącego naruszenia prawa*” na treść zaskarżonego orzeczenia, w rozumieniu art. 523 § 1 k.p.k., można mówić jedynie wówczas, gdy możliwe jest wykazanie, że kontestowane rozstrzygnięcie byłoby w zasadniczy sposób odmienne od tego, które w sprawie zostało wydane.

Ustalając tę kwestię na gruncie niniejszej sprawy, należało zatem odpowiedzieć na pytanie, czy zaniechanie doręczenia R. G. aktu oskarżenia mogło mieć wpływ na realizację przysługującego mu prawa do obrony, a w konsekwencji również wpływ na treść wydanego przez sąd rozstrzygnięcia. Dokonując analizy sprawy w tym aspekcie odnotowania wymaga, że R. G. osobiście stawiał się na pierwszy termin rozprawy głównej w dniu 21 lutego 2018 r., który został jednak odroczony z uwagi na niestawiennictwo jednego ze współoskarżonych (k.160). Choć na wymienionym terminie rozprawy nie doszło do odczytania aktu oskarżenia, to R. G. miał wiedzę o toczącym się postępowaniu karnym oraz jego aktualnym etapie. Przedmiotem przesłanego do Sądu Rejonowego aktu oskarżenia były zarzuty o tej samej treści co w postanowieniu o przedstawieniu zarzutów, jakie ogłoszone zostało wówczas podejrzanemu R. G.. Oświadczył on, że treść przedstawionych zarzutów zrozumiał i nie żąda sporządzenia pisemnego uzasadnienia rzeczonego postanowienia. Warto podkreślić, że R. G. na tym etapie postępowania nie przyznał się do popełnienia zarzuconych czynów, odmówił składania wyjaśnień, zrezygnował z możliwości zapoznania się z materiałami sprawy i został pouczony o przysługujących mu prawach i obowiązkach (k.64-67v.). Choć w toku postępowania pierwszoinstancyjnego R. G. nie uczestniczył w rozprawie głównej, o czym mowa była już powyżej, to w postępowaniu odwoławczym został sprowadzony na rozprawę apelacyjną, na której złożył wyjaśnienia i nie zgłaszał jakichkolwiek wniosków dowodowych.

Przedstawione fakty wskazują, że R. G. – mimo niedoręczenia mu przed rozprawą odpisu aktu oskarżenia – nie został pozbawiony realnej możliwości w zakresie

realizacji przysługującego mu prawa do obrony. Przede wszystkim znał on treść przedstawionych mu w postępowaniu przygotowawczym zarzutów oraz posiadał wiedzę o toczącym się postępowaniu sądowym w niniejszej sprawie. Przesłany do Sądu Rejonowego akt oskarżenia zawierał niezmienione opisy zarzuconych mu czynów oraz ich kwalifikację prawną, a samo postanowienie o przedstawieniu zarzutów zostało podejrzanemu ogłoszone. W postępowaniu odwoławczym R. G. złożył wyjaśnienia, w których odniósł się do występków zarzuconych mu w akcie oskarżenia. Nie można zatem stwierdzić, aby w toku postępowania karnego oskarżony nie miał możliwości należytego przygotowania się do obrony, jak też przedstawienia swojego stanowiska w sprawie. Słusznie przyjmuje się w orzecznictwie Sądu Najwyższego, że *„naruszenie wymogu określonego w art. 338 § 1 k.p.k., przez niedoręczenie oskarżonemu odpisu aktu oskarżenia i uniemożliwienie mu tym samym złożenia odpowiedzi na ten akt (art. 338 § 2 k.p.k.), stanowi niewątpliwie rażącą obrazę prawa procesowego, ale uchybienie przez sąd temu obowiązkowi nie może być oceniane jedynie od strony formalnej, lecz musi uwzględniać możliwość wpływu takiego naruszenia na realizację przez oskarżonego przysługującego mu prawa do obrony w realiach konkretnej sprawy. Tylko bowiem wtedy można mówić o naruszeniu wymogów rzetelnego procesu, a tym samym i o możliwości wpływu tego uchybienia na treść wydanego orzeczenia”* (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2013 r., V KK 197/12, OSNKW 2013, nr 6, poz. 52.). Stanowisko to jest aktualne i adekwatne do realiów postępowania, którego dotyczy wniesiona kasacja. Jej autor, również przywołując zacytowaną wyżej tezę orzecniczą, wyłącznie ogólnikowo wskazał na pozbawienia R. G. prawa do obrony, nie podając jednak, jakie konkretnie działania, które rzeczywiście oskarżony zamierzał podjąć – istotne z punktu widzenia wykazania niezasadności stanowiska oskarżyciela publicznego – zostały mu uniemożliwione. Wypada przy tym podkreślić, że akcentowana w kasacji nieobecność R. G. na rozprawie przed sądem pierwszej instancji nie była skutkiem niedoręczenia mu aktu oskarżenia, lecz zaniedbania samego oskarżonego, który – wbrew treści art. 75 § 1 k.k. – nie zawiadomił sądu o fakcie jego tymczasowego aresztowania w innej sprawie. Wezwanie na pierwszy terminy rozprawy głównej w dniu 21 lutego 2018 r. R. G. odebrał jeszcze osobiście i stawiał się w tej dacie przed Sądem Rejonowym,

który jednak odroczył rozprawę do dnia 28 marca 2018 r. z uwagi na niestawiennictwo współoskarżonego K. G.. R. G. został na ten termin wezwany poprzez ogłoszenie i również pouczone o skutkach niestawiennictwa (k.160). W tym stanie rzeczy oczywiście bezzasadne jest stanowisko skarżącego, że okoliczność niedoręczenia R. G. odpisu aktu oskarżenia stanowiła przyczynę jego absencji w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji bądź też pozbawiała go możliwości zawnioskowania o przyznanie obrońcy z urzędu. Uczestnicząc zaś w rozprawie apelacyjnej, oskarżony ograniczył się do złożenia wyjaśnień i nie składał żadnych wniosków dowodowych. R. G. zarówno w apelacji, jak też osobiście stając przed sądem odwoławczym nie podnosił, że nie jest mu znane stanowisko aktu oskarżenia, jak też nie wskazał, że nie miał możliwości należytego przygotowania się do obrony. Przeciwnie, treść jego wyjaśnień na rozprawie apelacyjnej uprawnia twierdzenie, że wiedział on jakiego zdarzenia niniejsza sprawa dotyczy, a sam zarzut apelacji koncentrował się na tym, że nie miał on możliwości złożenia wyjaśnień na etapie postępowania sądowego, które – wobec decyzji sądu odwoławczego – złożył w postępowaniu drugoinstancyjnym. Nie zdecydował się też na wykorzystanie przysługującego mu prawa do przeglądania akt sprawy (art. 156 k.p.k.), nie zgłaszał w tym przedmiocie jakichkolwiek żądań.

Biorąc powyższe pod uwagę, stwierdzić należy, że przy rozpoznaniu niniejszej sprawy – mimo obrazy art. 338 § 1 k.p.k. polegającej na niedoręczeniu oskarżonemu odpisu aktu oskarżenia – w istocie nie doszło do pozbawienia R. G. przysługujących mu uprawnień procesowych w sferze realizacji jego prawa do realnej obrony, a tym samym naruszenia elementarnych gwarancji wynikających z art. 42 ust. 2 Konstytucji RP czy też art. 6 ust. 3 lit. b EKPC oraz art. 14 ust. 3 lit. b MPPOiP, do których skarżący, posługując się teoretycznym wywodem, odwołał się w uzasadnieniu kasacji. Zdiagnozowane uchybienie nie wpłynęło na kierunek rozstrzygnięcia sprawy i brak jest podstaw uznania, że sąd odwoławczy niezasadnie utrzymał w mocy wyrok sądu *a quo*.

Uwzględniając całokształt powyższych rozważań, wobec oczywistej bezzasadności wszystkich zarzutów kasacyjnych oraz niewystąpieniu uchybień, które nakazywałyby rozpoznanie sprawy w zakresie szerszym niż określony granicami zaskarżenia i podniesionymi zarzutami, Sąd Najwyższy oddalił

przedmiotową kasację, rozstrzygając jednocześnie o kosztach sądowych postępowania kasacyjnego (art. 624 § 1 k.p.k.) oraz o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej skazanemu z urzędu – za sporządzenie i wniesienie kasacji, z uwzględnieniem podatku od towarów i usług (§ 17 ust. 3 pkt 1 oraz § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu – Dz.U.2019.18 t.j. z dnia 2019.01.04).

O powyższym Sąd Najwyższy orzekł w części dyspozytywnej postanowienia.